

Dziękuję Bydgoski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Świat pracy a przyszły Sejm

Tocząca się w łonie organizacji zawodowych, oraz na łamach prasy dyskusja na temat uprawnień świata pracy w nowej ordynacji wykazuje często, jak dalece doktrynerski kąt patrzenia może ograniczyć pole widzenia na rzeczywistość. W jednej np. z organizacji zawodowych, debatującej nad zagadnieniem: wziąć udział w wyborach, czy nie wziąć — spotkaliśmy, argumentację rzeczową, że nowa ordynacja jest niewątpliwie oryginalną próbą wytworzenia przedstawicielstwa ludowego na zupełnie innych i bezwzględnie zdrowszych podstawach, niż dotychczasowa. Że w usunięciu partii politycznych od wpływu na polityczną rzeczywistość kraju należy upatrywać **pożądany postęp**. Wniosek jednakże z tej argumentacji był wogóle nieoczekiwany, gdyż tenże sam mówca, w ten sposób oceniający ordynację, wypowiedział się przeciw wzięciu udziału w wyborach.

Argumentacja rozumna a wniosek nakazu partyjnego.

Wydaje się, że niektórzy przywódcy robotniczy nie zdołali się zorjentować, jakie uprawnienia i korzyści przynoszą nowe ordynacje interesom ruchu pracowniczego.

Nie da się przecież zaprzeczyć, że w nowej ordynacji wpływ świata pracy na bieg spraw publicznych został powiększony i otrzymał prawną sankcję. Ta sankcja wzmacnia znaczenie i powagę zorganizowanego ruchu zawodowego w Państwie. Że nowa ordynacja pozwala na wytworzenie jednolitej reprezentacji w ciałach ustawodawczych, zdolnej do zajęcia jednolitego stanowiska w sprawach obchodzących interesy pracownicze. Do tej pory natomiast przedstawiciele spraw pracowniczych byli rozrzucony po różnych wzajemnie zwalczających klubach partyjnych i nigdy nie mogli osiągnąć porozumienia przy omawianiu najżywniejszych interesów pracowniczych. **Przeciwności polityczne nie będą już w nowym parlamencie zamieniały rzeczowych potrzeb świata pracy.**

Szereg związków zawodowych zajął już pozytywne stanowisko wobec wyborów. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Związki Związków Zawodowych oraz niektóre związki klasowe wypowiedziały się już jasno za udziałem w wyborach. Działal tu napewno nietylko wzgląd na podstawowy obowiązek obywatelski, nietylko niechęć do partyjnego systemu, ale i perspektywa przeprowadzenia własnej robotniczej reprezentacji do nowego parlamentu.

Perspektywy te zaś wcale nie są tak ciemne, jak to pesymiści i ortodoksi partyjni chcą widzieć.

Próbne obliczenia składu delegatów do zgromadzeń okręgowych dla Warszawy np. wykażą, że związki pracownicze będą dysponowały liczbą 122 delegatów (w tem 75 delegatów prac. fizycznych i 37 proc. umysłowych). Ogólna liczba delegatów w zgromadzeniach okręgowych warszawskich wyniesie około 720. Do przeprowadzenia kandydatury trzeba będzie 180 głosów. Posiadając 112 delegatów nie trudno będzie związkowi (Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Wzrost wojowniczych nastrojów we Włoszech

Rzym widownią tłumnych manifestacji antyabisyńskich

Rzym, 26. 7. (PAT.) Organizowane od kilku dni w całym kraju manifestacje antyabisyńskie, osiągnęły punkt kulminacyjny wczoraj wieczorem w Rzymie. W wygłoszonych przemówieniach wskazywano na zadania kolonizacyjne Włoch i występowano **niezwykle ostro przeciwko Abisyńczykom i ich poplecznikom**. Z entuzjazmem aprobowano politykę Mussoliniego.

Nieliczone tłumy z muzyką i transparentami, skierowanymi przeciwko angielsko-japońskiemu dostawcom broni,

przeciwko Lidze Narodów i przede wszystkim przeciwko Abisynji, przeszły przez ulice miasta i zebrały się na Piazza Colonna, gdzie wygłosił przemówienie sekretarz partii faszystowskiej okręgu rzymskiego. Reportaż o manifestacji nadawał przez radio **Marinetti**, członek akademii włoskiej. Reportaż swój zakończył Marinetti słowami: **„Abisynja musi być nasza”**.

Wczesnym wieczorem odbyła się manifestacja przed ambasadą francuską, w czasie której wyszedł na balkon ambasador de Chambrun, który w odpowiedzi na okrzyki na cześć Francji, wznosił okrzyk „Niech żyją Włochy”. Część demonstrantów z plakatami udała się przed ambasadę brytyjską, nie doszło tam jednak do żadnych zajść.

Jak wyglądają siły zbrojne Abisyńczyków?

Londyn, 26. 7. (PAT.) Specjalny sprawozdawca „Times” donosi z Addis-Abeba, że armia abisyńska posiada **30 tys. nowoczesnych karabinów i 15 milj. naboju**. Samolotów jest tylko 11, z czego jedynie 5 przeznaczonych jest do bombardowania, pozostałe zaś oddane będą czerwonomu krzyżowi.

Armia północna, mająca przed sobą większość armii włoskiej, liczy 160 tys. ludzi, uzbrojonych w karabiny z ołowianymi kulami.

Pogłoski o pożyczce angielskiej

Addis-Abeba, 26. 7. (PAT.) Przy poparciu misji szwedzkiej i czerwonego krzyża powstało tu dziś „Abisyńskie towarzystwo ochotniczych sanitariuszy i pielęgniarek”. Cesarz wydał dalsze zarządzenia, o bezpieczeństwie cudzoziemców.

W kołach poinformowanych utrzymują, że Abisynja otrzymała pożyczkę od Anglii.

Włosi zażądali od znajdujących się pod ich opieką Greków, aby opuścili Abisynję **najpóźniej 4 sierpnia**. Podobno do Dżibuti nadeszły dla Abisynji nowe transporty broni i amunicji pochodzenia angielskiego.

Regularna linja okrętowa Gdynia-Zatoka Meksykańska

(o) Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Dnia 1 sierpnia uruchomione będzie bezpośrednie połączenie między portami polskimi a Zatoką Meksykańską. Linja utrzymana będzie przez towarzystwa okrętowe **Wilhelm Wilhelmsen** w Oslo i **Swenska Amerika-Mexico Linien** w

Göteborgu. Statki będą odchodziły z Gdyni co miesiąc w czasie od 15—20 i zawijają będą do następujących portów amerykańskich: Savannah, Havanna, Vera Cruz, Tampico, Nowy Orlean, Galveston i Houston.

Tekst noty polskiej do Senatu gdańskiego

Prasa gdańska ogłasza tekst noty, złożonej przez komisarza generalnego Rzplitej senatowi gdańskiemu. Nota brzmi jak następuje:

W odpowiedzi na notę senatu z dnia 23 lipca mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski stwierdza, iż niewykonanie przez gdańskie urzędy celne zarządzeń Ministra Skarbu narusza stan prawny w dziedzinie celnej, wynikający z obowiązujących umów polsko-gdańskich, a zarządzenia senatu w tej dziedzinie

przekraczają jego uprawnienia. Prośba senatu o cofnięcie rozporządzenia z dnia 18 bm. musi być wobec tego uznana przez rząd polski w danych warunkach za bezprzedmiotową.

Mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski oczekuje **niezwłocznego zastosowania się dyrekcji cel w Gdańsku do wyżej wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu** oraz wyjaśnienia senatu co do wydanego przezeń zarządzenia.

Dziś, w sobotę, 27 bm., ostatni dzień rejestracji uprawnionych do głosowania do Senatu!

Kto dotychczas nie spełnił swej powinności obywatelskiej, winien **bezzwłocznie to uczynić!**

Przesilenie rządowe w Holandji Przywódcą partii katolickiej tworzy nowy gabinet

Londyn, 26. 7. (PAT.) W ciągu nocy wczorajszej ogłoszono w Hadze, że stopa procentowa banku holenderskiego **podniesiona została z 5 do 6 procent** oraz, że rząd Colljina podał się do dymisji.

Haga, 26. 7. (PAT.) W związku z dymisją gabinetu Colljina, w kołach politycznych sądzą, że królowa utworzenie nowego gabinetu uzależnia od warunku, iż **wszelkie tendencje dewaluacyjne zostaną zaniechane**. W tych okolicznościach koła polityczne uważają za mało prawdopodobne, ażeby rząd Colljina mógł być zastąpiony przez koalicję katolicko-socjalną. Natomiast oczekują, że wkrótce zostanie utworzony **nowy rząd pod**

przewodnictwem partii katolickiej.

Haga, 26. 7. (PAT.) Aalberse, przywódca partii katolickiej otrzymał od królowej misję utworzenia rządu.

Wypadek motocyklowy naczelnika Urzędu Skarbowego z Kościerzyny

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kościerzynie podczas przejażdżki motocyklowej po Kaszubach na szosie pod Nową Karczmą uległ wypadkowi. Maszyna została uszkodzona, a p. naczelnik **odniósł szereg ran, tak, że musiano go przewieźć do szpitala**. Stan jego jest poważny, lecz nie zagraża życiu.

Kongres trzeciej między-narodówki w Moskwie

Niemiecki komunista Thaelmann wybrany prezesem honorowym

Moskwa, 26. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem w sali kolumnowej domu związków zawodowych odbyło się otwarcie 7-go kongresu Kominternu. W kongresie biorą udział przedstawiciele 65 państw.

Na otwarciu kongresu był obecny Stalin, któremu zgotowano entuzjastyczną owację. Mowę inauguracyjną wygłosił delegat Niemiec **Wilhelm Pick**. Biuro kongresu składa się z 42 członków. Kongres wybrał **jednogłośnie Ernesta Thaelmanna na prezesa honorowego**.

Śląsk Cieszyński

Oderwana perła z polskiej Korony

W niedzielę mija piętnaście lat od chwili, gdy dnia 28 lipca 1920 r. w Paryżu Rada Ambasadorów powzięła decyzję podziału Śląska Cieszyńskiego. Sześćdziesiąt gmin z ludnością rdzennie polską, liczącą 150.000 dusz, zostało odciętych od Polski...

Cofnijmy się pamięcią w te dni końca lipca 1920 roku.

Znajdowaliśmy się wtedy w chwili największego napięcia walki o granice państwa, wojny na wschodnich ziemiach, walki o własną egzystencję, która może być czemś więcej dla Europy, niż walką o naszą tylko skórę.

I w tym właśnie momencie, gdyśmy odpierali najazd — następuje decyzja, odrywająca część Śląska Cieszyńskiego i oddająca ją Czechosłowacji.

O rozstrzygnięciu tem nie decydowały ani zasady Wilsona, ani wola miejscowej ludności. Silniejszy okazał się wpływ czeskich polityków na Radę Ambasadorów, niż poczucie sprawiedliwości. A ci czescy politycy umieli kuszącymi podszeptami dotrzeć do dwóch osobistości, podówczas w Radzie Ambasadorów, mających głos decydujący: do Jerzego Clemenceau i do Dawida Lloyd George'a.

Pierwszy pragnął uzyskać Śląsk Cieszyński dla Czechów, drugi obstawał za niewcielaniem Wschodniej Małopolski do naszego Państwa. Nie chodziło im bowiem o prawa narodu polskiego w myśl orędzia Wilsona — lecz o węgiel karwiński i o ropę borysławską dla obcego kapitału...

I dlatego też w momencie, kiedy cała uwaga Polaków skupiona była na polach bitewnych, kiedy całą energię twórczą koncentrowaliśmy, by odeprzeć najazd od Wschodu — zakrzętał się politycy czescy, by osiągnąć tę krzywdzącą nas decyzję.

Stanowiło to tembardziej moment zaskoczenia, że przecież o aspiracjach Czechów w kierunku zaanektowania polskich obszarów Śląska Cieszyńskiego nie było w przeszłości nigdy mowy. Polski charakter Śląska Cieszyńskiego, a zwłaszcza powiatów cieszyńskiego, frysztackiego i bielskiego, uznawali Czesi przed wojną bez zastrzeżeń. Pomysł zajęcia Śląska Cieszyńskiego zrodził się podczas wojny światowej, gdy politycy czescy przystępowali do realizacji najśmielszych marzeń w programie terytorjalnym swego przyszłego państwa. Przecież przed rokiem 1917 nie przypuszczał zapewne nikt z Czechów na Śląsku, by np. Orawa lub Słowaczyna weszły w skład ich przyszłego państwa, a tembardziej Śląsk Cieszyński!

A jednak wypadki po przewrocie w listopadzie 1918 roku potoczyły się odmiennie...

Dnia 5 listopada 1918 roku, na gruzach rozpadającej się monarchii austro-węgierskiej została zawarta umowa między przedstawicielami polskimi i czeskimi, wytyczająca granicę demarkacyjną między obu powstającymi państwami.

W dwa miesiące potem, Czesi, korzystając, że świeżo zmartwychwstała Polska musi toczyć bój o swe granice, że pod Lwowem wre walka o Wschodnią Małopolskę, a od północno-wschodu nadiągają czerwone armie — Czesi znienacka, bez wypowiedzenia umowy z 5 listopada, przekraczają granicę demarkacyjną i napadają na polską część Śląska.

Działo się to wtedy, kiedy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zarządził wybory do Sejmu Ustawodawczego. Czesi zdawali sobie sprawę, że w tych wyborach ludność wybierze przedstawicieli wyłącznie polskich. Wiedzieli, że po wyborach musieliby ostatecznie zrezygnować ze swych pretensyj do Śląska, bo decyzja czynników międzynarodowych nie mogłaby już wypaść na ich korzyść. Więc, by to udaremnić posłużyli się gwałtem: skierowali swe wojska na pol-

skie połacie kraju i korzystając z tego, że większość polskich sił zbrojnych była zaangażowana na Wschodzie, zajęli ziemie polskie aż do Wisły...

A w chwili, w której był naszego Państwa znalazł się w momencie przełomowym, w lecie 1920 roku, tuż przed bojem sierpniowym pod Warszawą — rozwinęli w Paryżu nieprzebiegającą w środkach kampanję polityczną, której rezultatem było pozabawienie Polski bez plebiscytu starej ziemi piastowskiej, oderwanie od żywego organizmu Polski 150.000 ludności polskiej i około 30 kopalń, hut i fabryk.

Dziś, w piętnastolecie tego dnia krzywdy musimy sobie uświadomić tło, na którym się ona dokonała.

Po tamtej stronie granicznej rzeczki Olzy pozostało przeszło 150.000 Polaków, którym „liberalny” rząd czeski odbiera dziś wszelkie prawa kolejne, stosując stopniowane z dnia na dzień szykany.

Rodakom naszym z za Olzy, w tym dniu krzywdzącej rocznicy — towarzyszą nasze myśli, nasze wyrazy podziwu dla ich hartu i siły i nasze słowa zachęty do wytrwania na posterunku zagrożonej polskości.

M.

Brytyjski szef sztabu gen. wizytuje szkołę wołenna



Świeżo mianowany marszałkiem szef brytyjskiego sztabu generalnego Sir Archibald Montgomery - Massingberd wizytuje szkołę wojskową w Sandhurst podczas wykładu o współczesnej budowie okopów.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO**

Rażący oportunizm Lloyd George'a

Charakterystyczny wypadek z pewnym komisarzem sowieckim podczas wojny polsko-bolszewickiej

W pamiętnikach Johna Basila Thompsona, b. kierownika Intelligence Service (Wywiad angielski), ogłoszanych przez pismo „Intransigeant”, znajduje się ciekawy ustęp, rzucający charakterystyczne światło na sposób postępowania Lloyd George'a.

Sir Thomson opowiada, iż w r. 1920, w czasie pochodu bolszewików na Warszawę, Intelligence Service aresztowało pewnego komisarza bolszewickiego, który przybył do Anglii, celem podsycania i finansowania propagandy rewolucyjnej. Lloyd George, dowiedziawszy się o tem, wezwał do siebie Thompsona i zaczął w krzykliwy sposób robić mu wyrzuty z powodu aresztowania komisarza bolszewickiego i to w chwili, gdy wojska sowieckie atakują Warszawę i gdy „Polska jest już nieuchronnie zgubiona”.

Lloyd George oświadczył nawet, że nie jest w stanie zatrzymać wojsk sowieckich, które wkrótce znajdą się nad Morzem Północnym i nad Bałtykiem. Thompson tymczasem miał przy sobie depeszę jednego ze swych pewnych informatorów, który donosił, iż armja sowiecka zaczyna się cofać przed wojskami polskimi.

Skoro Lloyd George przeczytał ten telegram, natychmiast zmienił wyraz twarzy i w kilka minut później wyraził zdziwienie, że admiralicja, ze względu na duże koszty waha się z użyczeniem torpedowca dla wywiezienia komisarza sowieckiego poza granice Anglii. Lloyd George wydał nawet rozkaz, by w ciągu 48 godzin wywieziono poza granice W.

Brytanji tego „niebezpiecznego człowieka”, tj. tego komisarza sowieckiego, którego aresztowanie jeszcze przed 3 minutami było powodem niezadowolenia premiera brytyjskiego.

Sir Thompson podkreśla, że ten autentyczny wypadek ukazuje Lloyd George'a w ujemnym świetle.

Manewry niemieckie nad Odrą



Podczas manewrów armji niemieckiej nad Odrą jeden z pułków kawalerji przeprowadzić się musiał przez dolną Odrę.

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

Dwudziesta rocznica powstania 6 p. p. leg.

W dniu 28 bm. przypada 20-ta rocznica powstania 6-go p. p. leg. Wobec zgonu Marszałka Piłsudskiego święto pułkowe zostało odwołane, odbędzie się natomiast w Krakowie zjazd ogólny szóstaków, dnia 5 sierpnia rb. w przeddzień ogólnego Zjazdu Legionistów Polskich.

W dniu 29 bm. o godz. 8 min. 55 wieczorem kpt. rez. Tadeusz Hartleb wygłosi przez radio audycję pt. „W dwudziestą rocznicę powstania 6 p. p. leg.”.

„Zawisza Czarny” w Antwerpii

Serdeczne przyjęcie naszych wicemarszałków przez społeczeństwo belgijskie

W porcie Antwerpii bawił szkuner polski „Zawisza Czarny” pod dowództwem gen. Marjusza Zaruskiego, powitany przez członków konsulatu. Zabawił on w Antwerpii 2 dni. „Zawisza Czarny” cieszył się ogromnym zainteresowaniem publiczności belgijskiej i prasy, która mu poświęciła szereg artykułów.

W czasie swego pobytu w Antwerpii załoga statku pod dowództwem gen. Zaruskiego udała się pod pomnik poległych w czasie wojny światowej, gdzie złożyła wieniec o barwach narodowych. Obecni przytem byli gen. Crouquet, pik. Jansens, przedstawiciel miasta A. Ryder oraz reprezentanci poselstwa i konsulatu R. P. Gen. Crouquet wygłosił specjalne przemówienie, w którym poświęcił gorące słowa pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 25 lipca wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 399, 3243, 6311, 23513, 26353, 30872 i 38081, we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy.

W Argentynie ministrowie pojedynkują się

W pojedynku na pistolety pomiędzy argentyńskim ministrem finansów **Pinedo** a senatorem **de la Torre** obaj przeciwnicy wyszli bez szwanku. Przeciwnicy wymienili dwa strzały i **rozeszli się bez pojednania**. Minister Pinedo podał się do dymisji jedynie dlatego, by móc wziąć udział w pojedynku.

„WSZYSTKO WIEMY, ZNAMY, JEŚLI RADJO MAMY”.

Na ziemiach Pomorza

Zuchwała banda międzynarodowych złodziei zlikwidowana przez policję w Gdyni

11-krotnie karany oszust międzynarodowy Grzelak z towarzyszymi za kratami więzienia

Kamienicznik gdyński pan A. T., właściciel pięknego domu czynszowego przy ul. Świętojańskiej sprzedał swoją nadmorską posiadłość za 200 tysięcy złotych. Pieniądze przezornie ulokowane zostały w K. K. O. i pan T. zabezpieczywszy sobie przyszłość spokojnie pędził niczem nie zamącony żywot kapitalisty.

SPOTKANIE Z RODAKAMI Z AMERYKI.

W pierwszych dniach lipca w godzinach popołudniowych p. T. przechadzał ulicą Świętojańską, gdy nagle zbliżył się do niego elegancki blondyn z szramą na lewym policzku i przedstawił się jako pośrednik sprzedaży nieruchomości.

— „Wiem, że pan sprzedał właśnie dom i dla tego uprzejmie pana proszę służyć radą memu znajomemu doktorowi co do stosunków panujących tutaj w dziedzinie handlu nieruchomościami. Mój znajomy przyjeżdża jutro i zamierza nabyć dom w Gdyni. Zwracam się właśnie do pana, gdyż wiem, że pochodzi pan z Ameryki i ponieważ również obaj stamtąd pochodzimy sądzimy, że jako ziomkom zechce pan nam udzielić swej cennej rady!

Gdyński kapitalista nie bez wewnętrznej dumy spojrzawszy na eleganckiego pośrednika i chętnie zgodził się służyć swą radą rodakowi, przybyłemu z za oceanu.

Nazajutrz o umówionej godzinie pan A. T. spotkał się z przyjaciółmi z Stanów Zjednoczonych.

Doktor okazał się przemiłym człowiekiem. Od pierwszego wejrzenia widać było, że jest to człowiek o dużym polocie, a wysoka inteligencja i uprzejmość uzupełniały jego wybitną indywidualność. Pan A. T. od razu poczuł do niego sympatię, uzasadnioną w dodatku zaproszeniem na kieliszek wina do restauracji „braci Seydel”.

Po chwili trzej panowie potracali się uprzejmie kieliszkami wina rozmawiając o interesach.

DOLARY PO 3 ZŁOTE.

Nagle doktor z Ameryki przypomniał sobie, że nie ma przy sobie złotych tylko same dolary.

— „Czy nie zachciałby Pan mi zmienić dolarów na złote — zwrócił się nagle do gdyńskiego kapitalisty. — Gotów jestem je panu odstąpić poniżej kursu, powiedzmy po... 3 złote.

Pan A. T. skąpy i chciwy z natury, aż podskoczył z radości. Dolary po 3 złote. W życiu jeszcze nie miał takiej okazji.

— Ile pan ma tych dolarów? — zawołał z ożywieniem.

— Przy sobie mam piętnaście, ale o ile

pan pragnąłby nabyć więcej mogę panu służyć sumą 800 dolarów.

Pan A. T. nie posiadał się z radości. Po chwili wzmamian za 45 złotych, 15 nowiutkich dolarów spoczęło w jego przepastnej kieszeni. Doktor uregulował rachunek i przyrzekł, że nazajutrz przyniesie owe obiecane 800 dolarów.

Pan A. T. uszczęśliwiony wrócił do domu. W nocy śniły mu się dolary i złotówki, w szumie wiatru słyszał szelest banknotów a

na ławeczce wśród róż siedzieli czekając na jego przyście obaj przyjaciele z dolarami.

DYSKRETNE CZERWONE ZAWINIĄTKA Z PIENIĘDZMI.

Pan A. T. jeszcze raz z rozczuleniem podziwiał delikatność ich uczuć. Doskonale wychowani i subtelnie wczuwający się w duszę gdyńskiego kapitalisty rozumeli bardzo dobrze, że przykro mu będzie na oczach tyłu przechodniów liczyć grube zwoje ban-



MIĘDZYNARODOWA SZAJKA OSZUSTÓW POD KLUCZEM W GDYNI

Górny rząd (od lewej): Kazimiera Gołaska, Stefania Grzelakowa, Mieczysław Skonieczny, Stefan Boruń. Dolny rząd: (od lewej) Wojciech Bojanowski, herszt bandy Feliks Grzelak, Marja Mehringowa, Stanisław Przymusiński.

w każdym ogłosie zzewnątrz dobiegały go dźwięki podobne do brzęku bilonu.

DOLARY BYŁY PRAWDZIWE.

Rano, jak tylko otwarte zostały podwoje K. K. O. pan A. T. zgłosił się do kasy po odbiór 2.400 złotych przeznaczonych na zakup dolarów.

Jednocześnie przezornie sprawdził czy nabyte poprzedniego wieczoru dolary nie są przypadkiem falsyfikatami.

Pan A. T. miał już taką naturę, że nie wierzył nawet przyjaciółom. **Dolary okazały się prawdziwymi** i pan A. T. podjąwszy z kasy 2400 złotych popędził na miejsce umówionego spotkania na Skwer Kościuszki, gdzie

knotów. Od razu znaleźli wyjście. Złote zawinięte zostały w czerwoną chusteczkę. W takiej samej chusteczce znajdowały się dolary.

Doktor sam dyskretnie odchyliwszy dolary przeliczył zawartość chusteczki. 800 dolarów w zawiniątku wręczone zostały sprytnemu gdyńnianinowi.

— Jest to najlepszy interes jaki zrobiłem w swoim życiu — pomyślał w duszy chwytając gorączkowo czerwone zawiniątko.

Ale doktor nie poprzestał na tem.

DOKTOR ŻĄDA SPRAWDZENIA DOLARÓW W BANKU.

— Proszę pana — rzekł z prostotą — dzisiaj są takie czasy, że nikomu nie można wierzyć. **Jaką pan ma gwarancję, że kupione przez pana dolary są prawdziwe?** Pan mnie nie zna. **Ma pan tu swoje 2400 i moje 800 dolarów i pójdź pan sprawdzić do K. K. O. czy nie są one czasem podrobione!**

— Ależ! po co! — próbował protestować pan A. T. wzruszony uczciwością i solidnością kontrahenta.

Doktor nie dał się jednak przekonać.

— Nie! nie! musi pan jednak sprawdzić! — zachęcał doktor. I gdyńnianin nasz zgodziwszy się ostatecznie wyruszył wraz z doktorem do Komunalnej Kasy Oszczędności.

Pośrednik pożegnał się tymczasem, gdyż miał pilne spotkanie na przeciwległym krańcu miasta.

Przed wejściem do K. K. O. doktor zaproponował panu T., że poczeka na niego na dole w cukierni.

— Jak pan załatwi to niech pan mi te 2.400 złotych przyniesie na dół. Napiję się tymczasem piwa.

ETYKIETY OD WHISKY ZAMIAST DOLARÓW I „EXPRESS ILUSTROWANY” ZAMIĘST 2.400 ZŁOTYCH.

W K. K. O. jak zwykle tłoczyły się tłumy interesantów. Pan A. T. długo nie mógł się docisnąć do okienka. Wreszcie rozwiązał zawiniątko z dolarami... i zdrętwiał. **Pod trzema prawdziwymi banknotami dolarowymi leżały jakieś dawno wycofane z obrotu ruble, guldeny, markl. obrazki przedstawiające ja-**

kich aktorów, etykiety z amerykańskich butelek a wódka.

A. T. ośmiemiał. Całe szczęście, że zostawił zawiniątko z polskimi pieniędzmi.

Drżącą ręką rozwiązał on węzełek i ze strachem zajrzał do środka. Ale to co zobaczył w drugiem zawiniątku przeszło wszelkie jego oczekiwania. **Z równo pociętych kartek „Expressu Ilustrowanego” uśmiechała się do niego pogodna twarz Goeringa. Całe zawiniątko wypełniały pocięte gazety.**

Jak sarna lekko podskakując po schodach pędził do cukierni gdyński kapitalista.

Niewiadomo jakie obelgi spadałyby na głowę amerykańskiego doktora, nie wiadomo czy poza obelżewymi słowami nie rozległyby się w spokojnej zazwyczaj cukierni odgłos rzesistego policzka, gdyby doktor czekał na kapitalistę. **Ale cały sęk był w tem, że doktor na niego nie czekał.**

ZAMIĘST 1.300 ZŁOTYCH W TECZCE ŻOŁNIERZA ZNALAZŁ SIĘ KOSTJUM KAPIELOWY.

W parę dni później sala K. K. O. była widownią nowego rozczarowania. Kiedy bombardier Morskiego Dywizjonu Artylerji Przeciwlotniczej podjąwszy z kasy pieniądze pułkowe włożył je do teczki i załatwiwszy jakąś formalność przy okienku jeszcze raz zajrzał do niej ku swemu przerażeniu stwierdził, że **zamiast 1.300 złotych w teczce znajduje... stary kostjum kąpielowy.**

Ale nie tylko w K. K. O. zdarzały się niespodzianki tego rodzaju.

KRADZIEŻ W B. G. K.

Prokurent pewnej firmy drzewnej podejmując 1.200 złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego odwróciwszy się, aby pomóc jakiejś eleganckiej damie zebrać pieniądze, które wypadły jej z rąk na podłogę, nie zauważył jak ktoś wyciągnął mu znajdujące się na okienku 1.200 złotych.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA.

Te kilka wypadków, świadczących o świetnie przygotowanej „robocie” złodziejskiej na terenie Gdyni nasunęły przypuszczenie policji, że do Gdyni zjechała wielka szajka złodziejska i to szajka w wielkim międzynarodowym stylu.

Istotnie po paru dniach policja była już na tropie opryszków. Pierwszą w ręce policji wpadła niejaka **Kazimiera Gołaska**, którą wywiadowca policji zatrzymał przed etapem emigracyjnym, gdzie czekała na jednego z kolegów po fachu.

MŁODZIEŃC ZE SZRAMĄ WITA SIĘ Z WYWIADOWCĄ.

Zatrzymana przez wywiadowcę Gołaska musiała usiąść wraz z nim na ławce w oczekiwaniu na mającego przybyć znajomego.

Wkrótce na drodze zjawił się elegancki młodzieniec ze szramą na lewym policzku. Gołaska poczęła mu mrugać wskazując na wywiadowcę. Młodzieniec ze szramą zrozumiałszy znaki Gołaskiej jako zachętę do przywitania się z jej znajomym, siedzącym z nią na ławce, **przedstawił się i serdecznie ścisnął dłoń wywiadowcy**, który również się przedstawił ku wielkiemu przerażeniu młodziana i nie wypuścił już jego dawno poszukiwanej ręki. W ten sposób do kryminału trafiła pierwsza para złodziejska.

BANDA W POTRZASKU.

Następnie aresztowano elegancką niewiastę, zalewającą się łzami i udawającą swoją niewinność **Stefanię Grzelakową** z Poznania, przyłapaną już kiedyś w Gdyni w roku 1932 za puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy i karaną ostatnio 8-miesięcznym więzieniem. **Grzelakowa była, jak stwierdzono żoną herszta całej zuchwałej bandy.** Po Grzelakowej ujęto poszukującą ją **Marję Mehringową z Rogóżna**, również niedawno wypuszczoną z więzienia po półrocznym pobycie za jego kratami za czerpanie zysków z tajnego nierządu i za puszczenie w obieg fałszywych monet.

Im dalej posuwało się śledztwo, **tem szersze kręgi zataczała afera świetnie zorganizowanej szajki.**

Poza trzema damami za kratami osadzono młodzieńca z szramą, **Wojciecha Bojanowskiego** z Gniezna, który pośredniczył w aferze z dolarami, **Mieczysława Skoniecznego** znanego oszusta z Grudziądza, **Stanisława Przymusińskiego** z Poznania i **Stefana**

(Ciąg dalszy na stronie 10)

rym brak jest prawdziwej pobożności. Dlatego też Towiański próbuje nawrócić... Rotschilda, co rzeczywiście byłoby epokowym zdarzeniem... gdyby się udało. Mickiewicz mimo swych teorii doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że Żydom narazie do świetności daleko: o Żydach paryskich, których poziom specjalnie badał, mówi, że są „najniżsi”. Miał jednak Towiański swoich przelitych żydów. Przedewszystkiem ową słynną Ksawerę Deybel, wielką piękność, która usidlała Mickiewicza. Chociaż i poeta i mistrz widzieli jasno, jakie spustoszenia wyządza w Kole jej erotyzm, jednak ceniono ją niesłychanie: Słowacki w księdzu Marku przedstawił ją jako potężną duchem Judytę. Posiadała ona (albo przynajmniej udawała dar wizji, a prócz Towiańskiego i Mickiewicza nikt tem pochwalić się nie mógł. Jednak więcej z nią mieli towiańczycy kłopotu, niż pożytku. Podobnie było z Ramem: triumfalnie nawrócony budził jednak pewne wątpliwości, skoro Mickiewicz ironicznie pisze: „Dziwnie łatwo nasz Ram wpada w bojażń z drżącą prawdziwie żydowską”. Obawy nie były płonne. Z jednej misji co prawda wywiązał się pozytywnie — udał mu się wręczyć papieżowi pismo Towiańskiego. Druga jednak miała więcej pokus: Ram pojechał nawracać bogatych Żydów angielskich. Ostatecznie oni go nawrócili i Ram założył fabrykę guzików — wcale do- brze prosperująca.

Jednak mimo tych doświadczeń, Mickiewicz nie pojmował odrodzenia Polski bez powołania do nowego, lepszego życia narodu Izraelskiego. Symbol „Legionu Rzymskiego” jako punkt dziesiąty głosi: „Izraelowi, bratu naszemu, uszanowanie, braterstwo, pomoc na drodze ku jego dobru wiecznemu w do- cześnie, równe we wszystkim prawo”. Również drugie wojsko Mickiewicza — ko- zacy Sadyka-Paszy w Konstantynopolu li- czyli na żydów. Było ich nawet pięćdzie- sięciu i Czajkowski chwalił naszych Izraelitów jako dzielnych kawalerzystów.

Sprawa była tym razem realniejsza, gdyż rzeczywiście Rotschild młodszy zaintereso- wał się całą sprawą i ją poparł. Śmierć Mickiewicza, waśni Polaków a wkońcu nie- pomyślne losy Sadyka-Paszy sprawę pogrze- bały.

Z tych kilku słów widać, w jak wyjątko- wej płaszczyźnie stawał sprawę żydowską Mickiewicz, jak trudno jego mistyczne uje- cie zagadnienia mierzyć dzisiejszymi kate- gorjami politycznymi. Chcąc i pod tym względem Mickiewicza aktualizować, otrzy- mamy skromny, ale pozytywny program: pogodzenie się z faktem niewątpliwym ist- nienia u nas żydów, podejście do zagadnie- nia z wielką dozą życzliwości i wyrozumia- łości — co jednak nie jest równoznaczne z za- mykaniem oczu na wady żydów, na trudno- ści i ryzykowność problemu.

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie, że po zlikwidowaniu lokalu przy ul. Mickiewicza nr. 17 (Bar pod Trzema Królami) **otwieram w sobotę, dnia 27 lipca r. b. o godz. 20-tej przy ul. Długiej nr. 1** (róg Dużego Rynku)

Restaurację - Bar

Nowy lokal po gruntownej przebudowie i renowacji, urządziłem w stylu najnowocześniejszym, który tak pod względem wyglądu jak i fachowego prowadzenia w niczem ustępować nie będzie najelegantszym lokalom wielkomięjskim.

Jako atrakcję wprowadzam codziennie koncert doborowej orkiestry, połączony z dancinami familijno-towarzyskimi. — Natomiast jako całkiem nową rzecz w Grudziądzu, zaprowadzam **sprzedaż pozadomową** wszelkiego rodzaju przekąsek, win i wódek. **Dozwalam sobie również zakomunikować, że poza gatunkami piw miejscowych prowadzić będę**

znane bezkonkurencyjne piwa Browaru Żywieckiego.

O dalsze darzenie mnie zaufaniem uprzejmie proszę

Franciszek Hajdel.

6660

ZDECYDOWALIŚMY się

wyprzedać z powodu spóźnionej pory roku

Od poniedziałku dnia 29 lipca do poniedziałku 5 sierpnia włącznie.

Części naszych zapasów w:

- Letnich materiałów do prania ●
- w barwnych jedwabiach letnich ●
- Damskiej konfekcji i strojów ●
- Modnych towarów i artyk. kąpielowych ●

po niżonych cenach

STERNFELD

GD A Ń S K

6693

Bielizna domowa

na wagę od 60—90 gr. za kilo z maglowaniem
Na życzenie dostawa w 24 godz. (6586)
Wykonanie solidne zagwarantowane.

Pralnia i prasownia mechaniczna

Jadwiga Lewandowska
Gdynia, Ślaska 33, Blok Kasy Emeryt.

Sprzedam tanio

dzieło w 5 tomach, w płóciennnej
oprawie, w dobrym stanie p. t.

„Wewnętrzne dzieje Polski”

bogato ilustrowane, Tadeusza Korzona.

Zgłoszenia do administracji „Dnia Grudziądzkiego”, Grudziądz pod nr. 6631

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
— poleca — 3736

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

STENOTYPISTKA

polska, z gruntowną znajomością języka niemieckiego natychmiast poszukiwana. Wymagane pierwszorzędne kwalifikacje.

Wyczerpujące oferty z odpisami świadectw, fotografią i podaniem wynagrodzenia kierować:

„MEWA” S. A. Gdynia, Port Rybacki.

6671

ROZNE

Doskonale

warunki kuracyjno-lecznicze, nowoczesne urządzenia posiada Zdrojowisko solankowe i borowinowe Inowrocław. Wodolecznictwo, Ematorjum Radowe. Kuracje ryczałtowe. Informuje Zarząd Zdrojowiska. 3258

Praca

domowa kilkogodzinna zarobek 2—4 złot. dziennie. Również potrzebni agenci i inkasenci do reklamowej i talnej sprzedaży niezbędnych artykułów. Oferty „Do datkowy zarobek” Biuro Ungra, Warszawa, Senatorska 25. [6624

Konfekcja damska

„PANI”

WE. ZOFJA NOWAK

TORUN, SW. DUCHA 21

poleca

plaszcz, kostjomy,
komplety, bluzki
po cenach rewelacyjnych.

Dawniej Królowej Jadwigi 12/14.

4489

ROZPOCZĘCIE

Campagne rok 1935-1936

Najstarsza i największa fabryka konserw i wędzarnia ryb

NORDIA - HAWE - GDYNIA

Port Rybacki

6675

poleca od dnia 27. lipca br. codziennie świeżo wędzone pełnotłuste piklingi i wszelkie gatunki konserw wyborowych jak:

Skumbrja	Kabljau
Byczki	Pasztet rybny
Kotleciki	Matjasy w ol.

i t. d.

J. Wojdyło Tczew, ul. Kościuszki 1, poleca w wielkim wyborze **likieri koniaki spirytusy**

i wszelkie gatunki **Win** krajowych i zagranicznych po Tel. 1112. cenach bardzo przystępnych Tel. 1112.

Z powodu schyłku lata postanowiliśmy **od poniedziałku, dnia 29 lipca 1935 r. do poniedziałku, dnia 5 sierpnia 1935 r. włącznie** część naszych towarów letnich, a mianowicie

**Damską i męską konfekcję
Artykułów modnych, artykuły kąpielowe
Letnie materiały do prania
Barwne letnie jedwabie
Stroje damskie
sprzedawać po niżonych cenach.**

6645

Walter & Fleck A. G. Gdańsk, Langgasse

Od poniedziałku, 29 lipca do poniedziałku, 5 sierpnia włącznie
Z powodu schyłku lata
 konfekcja damska, artykuły mody, letnie materiały do prania,
 barwne, letnie jedwabie, artykuły kąpielowe i stroje
po bardzo niskich cenach do nabycia w firmie

Freymann

Gdańsk

Kohlenmarkt

6644

NAJPRZYJEMNIEJSZY PRZEJAZD NAD POLSKIE MORZE

tanio i wygodnie statkiem salonowym codziennie z Grudziądza

Odjazd o godzinie 0,40 i 2.00 — Przyjazd do Gdyni o godzinie 12-tej w południe.
 Komunikacja z Tczewą do Gdyni odbywa się nowoczesnym luksusowym statkiem morskim „Carmen“.
 Wycieczki grupowe otrzymują znaczne zniżki.

Informacje i zamówienia na kabiny przyjmuje Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“, Grudziądz - przystań tel. nr. 1472.

Najtańszy transport wszelkich towarów w stronę Gdyni jak i w stronę Warszawy i Sandomierza. 6661

PAM Polska Agencja Morska
 Sp. z o. o.

GDYNIA — GDAŃSK

Regularna komunikacja okrętowa

Specjalność: Frachtowanie zboża

Adres tel.: „Pam“

6647

Adres tel.: „Pam“

NADZWYCZAJNA OKAZJA!
Wielka sprzedaż posezonowa!

od 27 lipca do 15 sierpnia b. r.
 Pomimo znacznie niższych cen udzielamy 10—15% rabatu

na następujące artykuły:

Dywany	Narzuty	Firany	Gobeliny
DywaniKI	Kapy	Story	Materj. dekor.
Pomosty	Serwety	Kapy	RolosoWe
Chodniki	Ścienniki	Firanki z metra	

pozaTem polecamy w wielkim wyborze:

Ceraty Linoleum Chodniki kokosowe.

SPECJALNOŚĆ:
 Dywany „ZYWIECKIE“ ręcznie wiązane w wielkim wyborze.
 Specjalny Skład Dywanów 6672

BRACIA GÓRECCY, Gdynia, Starowiejska 3, tel. 28-72
 Centrala: Poznań, ul. Nowa 2, telefon 18-40.

Dr. L. Konkolewski

lekarz-specjalista w chorobach wewnętrznych

osiadł w Toruniu, ul. Król. Jadwigi 12/14

(wejście z Małych Garbar 2) (6520)

Godziny przyjęć 11—1 i 5—7. Telefon 1030.

Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli

E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158.
 2508

BYDGOSZCZ

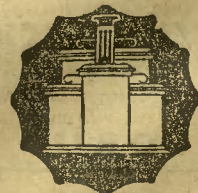


Polecam moje piękne

pianina fortepiany

tylko 1.88 długie, po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 6588

B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Śniadeckich 2.



Konserwatory „Wecka“

SzklA „Wecka“

„Rekord“

Stoje do wiązania

Butle do soków i nalewek

Gumki do szkleł wszelkich

systemów w znanych

wyborowych gatunkach

po cenach ściśle konkurencyjnych polecają

A. HENSEL

właściciel

W. Sierpiński i I. Kasprzak

BYDGOSZCZ, Dworcowa 4

6344 Tel. 3193

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

Zarobek dzienny

Kilku złotych

może mieć każdy pracownik, energiczny mieszkaniec wsi lub miasta z początkowym kapitałem 5.— zł.

Oferty i zapytania pod: Fabryka Chem. Farm. „P.A. RAMO“ Bydgoszcz. 6686

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
 The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

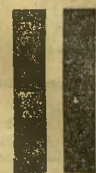
Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 4. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.



Prądnicę i silniki elektryczne.
 Transformatory do wszelkich celów.
 Transformatory do spawania elektr.
 Urządzenia cukrowni.
 Urządzenia chłodnicze.
 Maszyny dla przemysłu gumowego.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

DZWIGI, MOSTY

ODLEWNIA DZWONÓW.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. med. ROBERT KIBITZ

osiedlił się i ordynuje od 10 — 12 i od 15—18.
 Gdynia, Skwer Kościuszki 10, tel. 30-05. 6466

Urządzenie

sklepu kapeluszy damskich z witrzynami korzystnie do sprzedania. Gdańsk, Kohlenmarkt 12. 6649

POMNIKI NAGROBKI POŚADZKI „TERRAZZO“

z marmurów, granitów natur. i sztucznych po cenach konkurencyjnych poleca

J. JOB

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo w Zach. Polsce istniejące od 1905 r.

Zakłady obróbki — kamieni z mechan. zapędem

Centrala: **Bydgoszcz, Rejtana 8, Tel. 3476**

Filje: Dworcowa 102 i 38. 4823

GDYNIA, Starowiejska 35

Sowróciła

Dr. Rabinowicz

lekarzka

Telefon 23290 obecnie Gdańsk, Breitgasse 81, I.

Godz. przyjęć 9—11, 4—6. 6612

Wróciłem Dr. med. J. Montowski

Chirurg i choroby kobiece

Tel. 39-67 Bydgoszcz Tel. 39-67

Wyjechałem na miesiąc

Dr. Tomicki Bydgoszcz

WROCIŁEM

Dr. med. Wiecki Bydgoszcz

Dworcowa 47. 9.11. 36.

Meble

w wielkim wyborze i w solidnym wykonaniu po cenach fabrycznych poleca

Otto Kahrau

GRUDZIĄDZ

Tel. 1692, Sienkiewicza 16

